

ZA NAWOLYWANIE DO POSYŁANIA DZIECI DO SZKOŁY POLSKIEJ
DYNEBURG. PAT. — Przełożona cych, jakoby wspomniana nauclideńka trudniła się agitacją wśród ludności na korzyść szkoły polskiej. Szkoła w Juchnikach liczy obecnie przeszło 100 dzieci polskich.

JUBILEUSZ J.E. KS. BISKUPA dr. Władysława Bandurskiego

Podawaliśmy niedawno o tem, że projektowane na dzień 10 b. m. z okazji obchodu 25-lecia sakry biskupiej J. E. ks. Biskupa dr. Wł. Bandurskiego, uroczystości, organizowane przez specjalny Komitet Obywatelski, zostały odroczone z powodu choroby Dostojnego Jubilata. Nowy termin obchodu tego jubileuszu w Wilnie wyznaczony został na wiosnę. Przez ten czas Komitet prowadzi nadal akcję zbierkową na fundusz, który ma być, w dniu uroczystości złożony do dyspozycji Dostojnego Jubilata. Prócz akcji zbierkowej Komitet, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa, zbiera ponadto wielką księgę pamiątkową oraz wydał jednolitość — broszurę poświęconą omówieniu życia i działalności J. E. ks. Biskupa.

Mimo odroczenia terminu uroczystego obchodu jubileuszu w dniu wyznaczonym poprzednio, tj. 10 b. m., w całej Polsce oraz w wielu większych punktach zgrupowań Polaków zagranicą, zorganizowano akademie poprzeczone nabożeństwami na intencję Jubilata.

Jak Polska długa i szeroka rozbrzmiewały słowa mówców podnoszących ogromne zasługi ks. Biskupa, wielkiego kapłana i działacza społecznego, umiającego tak dobrze pogodzić obowiązek kapłański z wielką miłością Ojczyzny.

Wszędzie wznoszono okrzyki na cześć Dostojnego i Kochanego Jubilata, bo też niema chyba w Polsce kątka, gdzieby nie znano postaci Wielkiego kapłana, nie słysząc Jego kazań, przepojonych miłością Boga i Ojczyzny. Przewodnik duchowy harcerstwa polskiego i wojska specjalną się cieszy jego miłością, a mimo, że nie jest biskupem polowym, jest z armią związany ścisłym węzłem obopólnej miłości i przywiązania.

Mimo odroczenia terminu obchodu jubileuszu w dniu 25-lecia nadeszło pod adresem Dostojnego Jubilata moc depesz gratulacyjnych i hołdowniczych od osób urzędowych i prywatnych oraz organizacji i oddziałów wojskowych. Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz p. Marszałek Piłsudski nadesłali też swe życzenia.

Dostojny Jubilat ks. Biskup Wł. Bandurski urodził się 25 maja 1865 r. w Sokalu. Po studiach filozoficznych i teologicznych we Lwowie, w 1888 r. otrzymał święcenia kapłańskie, udając się następnie do Rzymu, na uniwersytet gregoriański. Wikary w Kamionce Strumiłowej, Stanisławowie i Lwowie, powołany jest na stanowisko kanclerza kurji biskupiej w Krakowie, a w 1903 r., jako kanonik kapituły krakowskiej zostaje prelatem domowym Papieża Leona XIII.

Konsekrowany w 1906 r. na biskupa, jako biskup-sufagan lwowski rozwija żywą działalność kapłańską.

Mimo nawalu pracy wynikającej z administrowaniem diecezją, bierze J. E. czynny udział w akcji niepodległościowej. Pracuje z narażeniem się, a kiedy, po wybuchu wielkiej wojny powstaje załazek Armii Polskiej, złotousty kapłan — patriota jest stale z wojskiem. Opiekując się niem, krzepi na duchu.

Rok 1919, rok walki z inwazją hańdamacką, zastaje ks. Biskupa Bandurskiego we Lwowie.

W okresie plebiscytu na Spiszu i Orawie w 1920 r. złotousty kapłan prowadzi tam propagandę na rzecz Polski, a pod koniec tegoż roku udaje się do Wilna, zajętego przez wojska gen.

Zeligowskiego, znów stając się duchem opiekuńczym żołnierzy.

Od tego czasu pozostaje na stałe w Wilnie, wyjeżdżając tylko w odwiedziny do „swoich” — jak mawia zwykle, do różnych pułków, z którymi łączy go serdeczna nie przeżył wojny. Niema większej uroczystości wojskowej na całym terenie Polski, na którąby ten przyjaciel żołnierza nie był serdecznie zapraszany. Bo też ktoś inny, jak On, umie przemówić do żołnierza, wskazać na zadania obywatelskie, odmalować piękne obrazy historii.

Za zasługi swoje, za pełną poświęcenia i samozaparcia się pracę zarówno w czasach krwawej wojny jak i spokoju odznaczony został ks. Biskup Bandurski Krzyżem „Virtuti Militari”, orderem I kl. „Polonia Restituta”, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi, Wstęgą Litwy Środkowej, obu medalami i licznymi odznakami honorowymi.

Obecnie wdzięczne społeczeństwo polskie stawia mu trwały pomnik.

W. T.

Dyskusja w komisji konstytucyjnej nad referatem o wyborze Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, PAT. — Czwartkowe posiedzenie komisji obecny był marszałek Sejłu dyskusja nad referatem p. Kar. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Na posiedzeniu komisji obecny był marszałek Sejmu p. Świątowski.

Pos. Mękowski (BB) twierdzi, że Blok dąży do stworzenia silnej władzy rządzącej, gdyż bez urzeczywistnienia tego naczelnego postulatu nie zapewnimy sobie niepodległości i nie spełnimy dziejowych zadań, jakie ciążyą na naszej generacji. Mówca wypowiada się przeciwko dotychczasowej zasadzie wyboru Prezydenta przez parlament. W konkluzji zaznacza, że jest zwolennikiem przekształcenia parlamentu politycznego w tryb dyktandową izbę zawodową.

Pos. Mackiewicz (BB) w referacie (treść którego podajemy na innem miejscu) skrytykował historię prezydentów III republiki francuskiej.

Komisja finansowo-rolna

WARSZAWA, (tel. wł. dnia 14. I. 1932 r.) Dnia 13 b. m. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem p. Seweryna Lutkiewicza, Prezesa Państwowego Banku Rolnego, pierwsze posiedzenie komisji finansowo-rolnej, powołanej do życia przez Pana Prezesa Rady Ministrów, w celu rozważenia środków zmierzających do poprawy sytuacji finansowej rolnictwa.

W konferencji wzięli udział wice-ministrowie: Stamirowski, Koc, Zawadzki, Sieczkowski, Radwan, Dyr. Rose, Dyr. Drecki, Dyr. Baczyński, pp. Lechnicki, Martin, minister Matuszewski, prezes Wielowiejski, Dyrektor Naczelny PBR, Stanisławski, wice-prezes BGK Maciszewski, Dyrektor Banku Polskiego Barański, Prezes Wieniawski, poseł Hołojński, prezes Karwacki, poseł Hyla i profesor Ohanowicz.

Po wysłuchaniu wstępnych referatów reprezentantów Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Banku Polskiego konferencja zastanawiała się

Minister Ghika o rokowaniach z Sowietami w sprawie zawarcia paktu o nieagresji

BUKARESZT. PAT. — Minister spraw zagranicznych Ghika złożył przedstawicielom prasy szereg oświadczeń co do aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Między innemi poruszył sprawę rokowań rumuńsko-sowieckich o zawarcie paktu nieagresji, przyczem przypomniał, iż rząd rumuński był informowany o przebiegu rokowań, rozpoczętych w tym samym celu w Paryżu i Warszawie.

Wskazując na solidarność Paryżu i Warszawy zapewniał, że los projektowanych paktów związany jest z paktem, który ewentualnie będzie zawarty między Moskwą a Bukaresztem.

Informacje otrzymane od tamtych sprzymierzeńców podkreślały, że zagadnienie Besarabii nie będzie poruszane.

Na podstawie instrukcji, zaaprobowanych przez prezydium rady ministrów nasz chargé d'affaires w Rydze nawiązał kontakt z przedstawicielem Sowietów i wręczył mu nasz projekt paktu, którego treść była zbliżona do projektu polskiego i który stwierdzał na wstępie stan pokoju, istniejący między oboma krajami, podkreślał nienaruszalność naszego terytorjum oraz zawierał artykuły, ustalające zależność projektowanego paktu od wprowadzenia w życie paktów z Polską, Francją, Lotwą, Estonią i Finlandją.

Przy drugim spotkaniu delegat sowietów przedstawił kontrprojekt, nie nadający się nawet do dyskusji, gdyż w przeciwieństwie do podstawowej zasady Sowietów zaznaczyły w nim, iż kwestja Besarabii pozostaje otwartą.

Od tej chwili stanowisko Rumunii

określa się wyraźnie słowami: „Non possumus”, na co delegat sowiecki odpowiadał rozmaitemi propozycjami proceduralnymi, które nie zostały przyjęte.

Ponieważ sytuacja, wynikająca z protokółu Litwinowa jest dla Rumunii zadawalniająca przez stwierdzenie stanu pokoju z Rosją Sowiecką, nowy pakt byłby tylko jeszcze formalnym potępieniem wszelkiej akcji wojennej.

Jeśli próba nawiązania kontaktu z Sowietami zakończy się rezultatem negatywnym, to mieć to jednak będzie tę dobrą stronę, że ujawni wobec świata istotne zamiary, z którymi ZSSR rozpoczyna z Rumunią rozmowy o pakt nieagresji.

Podobna dokumentacja będzie nader cenna w przeddzień konferencji rozbrojeniowej i w razie potrzeby ułatwi stanowisko Rumunii u boku Polski, zgodnie z duchem, przenikającym politykę rumuńską przy wszystkich rządach oraz przy jednogłośnem poparciu opinii publicznej.

Polityka ta nacechowana jest szczerem pragnieniem utrzymania drogi okupionego pokoju, zgadzając się nawet na poważne ofiary, jednakże pod warunkiem niezmniejszania naszej zdolności obrony terytorjum i interesów życiowych państwa.

W WIRZE STOLICY

DANCING

Sukces Adria nie dawał spać właścicielom kawiarni. Postanowili również otworzyć dancing.

Wynajęli tedy piwnicę, znajdującą się pod kawiarnią, wyrzucili z niej węgiel, spędzili majstrów — w przeciągu dwóch miesięcy szpetna piwnica została przekształconą na wytworny lokal.

Oprawda, niewielki. Temi lepiej — jest to dancing wyłącznie dla wybranych, dla wyższych sfer towarzyskich, dla tych co mają jeszcze pieniądze. Kukanasie stolików, parę metrów kwadratowych dobrej posadzki, tania orkiestra — zawsze lepsza od powszechnych głośnień, słone ceny — powodzenie dancingu zapewnione.

Ceny są bezkonkurencyjne. Adria ze swemi dwoma żonami za naparstek kawy jest damową instytucją. Na dancingu Italij wogóle niema pół-czarnej, ani herbaty, ani ciastka. Z takimże zamówieniem wyprowadzają na górę. Tu najtańsza konsumpcja to butelka szampana — 80 zł.

Jednak drogi lokal rozrywkowy nie jest muirowanym interesem. Mała powstać wielka kawiarnia-dancing, z telefonami na każdym stoliku, z murzynami do dyspozycji pięknych pań...

No i przed otwarciem jeszcze przedsiębiorstwa zbankrutowało. Nowy lokal ma być otwarty, ale przez zarząd masą upadłościowej.

K.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

WARSZAWA, (Pat) 14 b. m. w pierwszym dniu ciągienia Loterii Państwowej główne wygrane wygrane podług następujących numerów: 100 000 zł wygrał Nr. 37 989, 15 000 zł. Nr. 15 9256, 5 000 zł. Nr. 24 694, 2 000 zł. Nr. 154 741.

Zgon królowej Grecji

FRANKFURT, PAT. — Zmarła tu była królowa Grecji Zofia.

NOWY RZĄD FRANCUSKI

LAVAL MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH

PARYŻ, (Pat). O godz. 12 w sterstrow spraw wewnętrznych — nowy konstytucyjny został trzydziesty gabinet Laval. Prezydent Rady Ministrów i tektur spraw zagranicznych objął Laval, ministerstwo wojny — Tardieu, mini-

PIERWSZY KOMUNIKAT NOWEGO RZĄDU

PARYŻ, (Pat). Matychmiast po ogłoszeniu listy nowego gabinetu ukazano się następujący komunikat: „Następnie przez pana prezydenta republiki postanowienie powołania p. Lavalowi misji utworzenia nowego gabinetu nie było żadną niespodzianką dla sfery politycznych, gdyż było ono tam brane w rachubę już od chwili zło-

żenia przez premiera zbiorowej wymi-

szenu listy nowego gabinetu ukaza-

no się następujący komunikat:

„Następnie przez pana prezydenta republiki postanowienie powołania p. Lavalowi misji utworzenia nowego gabinetu nie było żadną niespodzianką dla sfery politycznych, gdyż było ono tam brane w rachubę już od chwili zło-

Nowy gmach muzeum Narodowego

WARSZAWA, (Pat). W dn. 14 b. m. w południe odbyło się w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej otwarcie nowego gmachu Muzeum Narodowego przy alei 3-go Maja, mieszczącego narazie w dwóch pawilonach dział sztuki zdobniczej. Obecni byli Pan Prezydent Rzeczypospolitej ministrowie oraz liczni przedstawiciele świata nauki, sztuki i literatury oraz sfer kulturalnych stolicy. Aktu poświęcenia dokonał Ks. Kardynał Kakowski. W dwóch pawilonach Muzeum znalazły pomieszczenie zbiory z dzie-

Odznaczenie Tetmajera i Chmielńskiego

WARSZAWA, (Pat). Dzisiejszy „Monitor Polski” zawiera zarządzenia o nadaniu Złotego Krzyża Zasługi znakomitemu poecie Kazimierzowi Tet-

majerowi, za zasługi na polu literatury ojczystej, oraz artyście dramatycznemu p. Józefowi Chmielńskiemu, za zasługi na polu sztuki scenicznej.

NA NIEWIEŚCIM PARNASIE

Osiadłajmy jakiegoś wileńskiego Pegaza, ocalałego po gazach trujących szczodrze przez „Arbon” produkowanych, i udajmy się na współczesny Parnas literacki (kierunek na Mejszagołę!), aby tam sięgnąć szczytów najwyższych, gdzie panują autorki polskie.

Ponad chmurami, ponad lotniejszymi obłokami, znajduje się ta zaklęta kraina, gdzie natchnione twórcynie brzdąkają na lirach, popijają ambrozję, plotkują z muzami i flirtują z bezrobotnymi bogami, pobierającymi stałe zasiłek z urzędu pośrednictwa pracy olimpijskiej.

Wchodźmy. Na progu niewieściego Parnasu spotykamy tak dobrze nam znaną i sympatyczną postać poetki wileńskiej.

Pani Eugenja Kobylińska. Poetka słodko się uśmiecha do nas, milcząc (na Parnasie nawet niewiasty milczą wobec zwykłych śmiertelników) — po daje dwa tegoroczne zbiorki poezji i odchodzi...

Dwa zbiorki poezji w tym jeszcze niemowlęcym roku!... Złoty medal za wytrwałą pracę i za znalezienie niemiętej wytrwałego wydawcy, który od paru lat wydaje tylko książki tej właśnie poetki, łaskawiecznie zaznaczając swą firmę: „Chomiński. Wilno”.

Jaka jest treść „Jesienniej miłości”

„W cieniu modrzewia”?... — Ach, smutna, bardzo smutna!...

Właściwie zwykły „zjadacz chleba” niełatwo się zorientuje, o co chodzi, bo zaczyna płakać rzewnymi łzami, jęczeć, stękać i ręce załamywać, gdy tylko przejrzy tytuły wierszy.

„Pod skrzydłem smutku... Tęsknota... Póżyj żal... Skarga... Tęsknota (po raz drugi)... Pogrzeb... Już nigdy... Bez nadziei... Daremnie!...”

Mój Boże! Tyle okropności!... A jeszcze powiadają, że niewiasta jest słabym stworzeniem: taka porcja smutku, tęsknoty i rozpacz sioniaby zabić mogła, nie człowieka!...

Jaka jest przyczyna strasznej tragedii autorki? Miłość! — I to nie była jaka. Jest miłość bez przysiotnika, jest miłość jesienna, jest miłość ostatnia, jest wreszcie miłość zabita!

Autorka rzetelnie zbadała zawartość wszystkich zakurzonych strychów poezji z przed stu lat i wydobyła stamtąd cały arsenał westchnień i wyciskanych zapomocą cebuli — łez...

Skurek jest niezawodny: czytelnik płacze, ale... nad losem polskiej poezji, która po krwawej burzy wojny i rewolucji, w okresie rozpadaających się starych form życia społecznego i ekonomicznego, wstępuje się na widok niecierpienia, lecz wymankiowanego cierpienia w pięknym szlafrocuku!

Forma wierszy jest ściśle dopasowana do treści: zgrabna, dźwięczna, i nie absorbująca uwagi i myśli.

Całkiem oryginalną zdobycz poetki jest posługiwanie się przenośniami

nie mającymi ze sobą żadnego logicznego związku.

W pewnym wierszu poetka mówi: Wydało mi się, że niebo ramieniem ziemię

opłata, a to stonczna miedzą przechodził złością szatan...

Bezrucho (choćby na chwilę) uściłsku nie może być podobny do ruchu idącego szatana.

Najciekawszy jest jednak wiersz p. t. „Srebrny obłęd”.

Zawiera trzy zwrotki: tylko trzy, ale jakie!

Pierwsza się rozpoczyna słowami: Księżycu wypijam mleko,

Strudam się srebrną patoką...

Nieprzekonywujące. Niesposób zatruć się ani mlekiem, ani patoką, natomiast nadmierne spożycie tak jednego, jak i drugiego może istotnie wywołać przykre (i bardzo nieestetyczne) następstwa, które jednak niewiele wspólnego mają z poezją.

Z drugiej zwrotki dowiadujemy się nieoczekiwanie, iż księżyc odrzuca serce poetki „klinga błyszcząca”...

Trzecia zaś zawiera drastyczne oświadczenie:

Księżycu, jasny łabędzie,

Zgwałtoś me serce pianem!...

Rozumiemy, że na Parnasie dobrze są znane przygody Zeusa, ale doprawdy Leda niegdyś wyglądała znacznie powabniej, niż w poezji wileńskiej autorki.

Wiersz ma tytuł: „Srebrny obłęd”.

Stusnie, bo czytelnik dostaje obłędu, dowiadując się, że księżyc jest łabędziem, z którego się leje słodzone mle-

ko, podobne do błyszczącej klingi, która odpycha serce poetki w sposób zgoła niezwykły i w skutkach swych nieobliczalny!...

W wierszu p. t. „Pogrzeb” poetka prosi „drogie siostry”, aby pomogły jej „pogrzeb wyprawic temu, co zwał się Miłością”.

W tym celu Potrzebna jama niemala,

twarda, głęboka mogiła...

Ach, gdyby te „siostry” domysliły się i do tej jamy — niby przypadkowo — wrzuciły zbiorki poezji konającej z rozpacz poetki!...

(„Ja i tak umrę z rozpacz, — pomóż mi skonać!”)

Przed skonaniem jednak poetka, jak sama nas informuje, ma wydać powieść p. t. „Złote schody” i nowele p. t. „Kłopoty pani Niuski”.

Tymczasem powieść niewieścia, prawie że wileńska, reprezentuje autorka „Otylji Sewery”, p. Irena Ładosiowa, utalentowana artystka, którą podziwialiśmy w „Teatrze wiecznej wojny”.

Niech tej autorce „powieści teatralno-filmowej” dobroitliwy Pan Bóg wybaczyć raczy... pretensjonalną i dlatego odstraszącą okładkę książką!...

Trzecią powieścią są przygody Toli Łąckiej, utalentowanego dziecka, które podczas wojny światowej zgubiło swych rodziców, tułało się wśród obcych, wróciło do swego Lwowa w okresie walk o wolność, a później — wyrosło na wielką artystkę dramatyczną i filmową.

Autorka, doskonale znająca świat

artystyczny, w sposób niezwykle plastyczny zarysowała zasadnicze tło, na którym rozwijała się i wyrastała postać Toli. Ale sama Tola została potraktowana nierówno i wogóle powieść robi wrażenie pewnego zlepku dwu powieści.

Lata dziecięce Toli i jej karjera sceniczna w Polsce są ujęte niezwykle żywo i zawierają sceny wielkiej wartości artystycznej, natomiast nadzwyczajne przygody Toli zagranicą i całe zakończenie powieści jest znacznie słabsze, sztywniejsze i nierzad banalne.

Czytelnik odbiera wrażenie, iż autorka, mówiąc o Toli dziecku i podlotku, mówiła o kimś bardzo bliskim i dobrze znanym, później zaś dorobiła zakończenie bez większego przekonania.

Pomimo te braki „Otylji Sewery” należy uznać za powieść wcale dobrą, pozwalającą spodziewać się po autorce rzeczy jeszcze lepszych i dojrzalszych artystycznie.

Mniej się powiedło innej powieściopisance, p. Annie Grudzińskiej, autorce „Kresów”.

Sam tytuł „Kresy” w odniesieniu do Nowogródzkiego, wywołuje mimowolne zachmienie się.

Uczucie, opromienające treść, jest niesłychanie miłe, sympatyczne, serdeczne, zacne, pociejące, ale... tych właśnie doskonałości i cudowności jest nieco za dużo.

Są to dzieje Anielki, nauczycielki z Warszawy, która została skierowana do głuchej wsi nowogródzkiej.

Anielka — wzór cnót i doskonałości — przeżywa sporo przykrych chwil, gdyż ciemny (ale pomimo wszystko — pocieczy) lud jej nie rozumie. Rzecz jasna, iż Opatrzność czuwa nad niepospolitą nauczycielką-idealistką i zsyła jej pana Ordona — nie mniej od Anielki doskonałego, a posiadającego wcale dobry majątek. Para się koiarą. „Kresy” mają zapewniwą jasną przyszłość...

Pani Helena Rudzińska występuje jako podróźniczka. Jej książka p. t. „Wzdłuż Apenińskiego półwyspu” robi nadzwyczajną wrażenie swą szatą zewnętrzną: skromna, ale estetyczna okładka, kredowy papier, przepiękne liczne ilustracje — wszystko to jest bez zarzutu.

Treść zaś jest tak ubożajsza, że nie można się nadziwić. Przecież w ten sposób łatwo jest pisać wrażenia z podróży, wcale nie wyjeżdżając z Polski.

I w swoim czasie niegdyś słynny dr. T. Trippin robił to znacznie lepiej i bardziej zajmująco. Podobna zaś książka, jako wynik artystycznych wrażeń, jest bezcelowa.

Stawiamy przed jej kropkę. Znalazłoby się jeszcze parę nowych niewieścińskich książek, ale nie można nadużywać gościnności na Parnasie — wieściem, trzeba więc pięknie się pożegnać i zacząć odwrót na ziemię...

W. Ch.

Budowa mauzoleum królewskiego w Bazylice Wileńskiej

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego. — Wystawa wyników prac w podziemiach odroczone.

WILNO. — W dniu 13 bm. pod przewodnictwem ks. biskupa Michalkiewicza obradował komitet wykonawczy ratowania Bazyliki wileńskiej. Omawiano sprawy finansowe w związku z rozpoczętą już akcją zbierania ofiar i rozstawianiem list składkowych. Następnie postanowiono odłożyć do połowy marca termin otwarcia wystawy poświęconej pracom i odkryciom w Bazylice, a to z uwagi na konieczność starannego przygotowania ekspozycji.

SZKIC BUDOWY KRYPTY

W myśl powziętej przed miesiącem decyzji co do projektu budowy mauzoleum królewskiego, prof. Kłos opracował szczegółowo zaakceptowany przez komisję historyczno-artystyczną, szkic budowy.

Projekt mauzoleum zostanie przedstawiony komisji techniczno-budowlanej do zatwierdzenia i następnie przesłany będzie do Warszawy dla ostatecznej akceptacji przez władze centralne.

Jak wiadomo, projekt mauzoleum przedstawiony przez prof. Kłosa u-

względna kryptę o sklepieniu żaglowym wspartym na czterech filarach. Jeśli Warszawa szybko rozpatrzy projekt, roboty w podziemiach kaplicy św. Kazimierza będą rozpoczęte jeszcze pod koniec lutego.

Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze w sąsiedniej krypte kanonicznej, która ma służyć za wejście do mauzoleum.

STAN PRAC KONSERWATORSKICH

Ogólne prace konserwatorskie w

Bazylice obejmują obecnie badania fundamentów, które mają się ku końcowi oraz przygotowanie ścisłych planów podziemi i fundamentów, nad czym pracuje kilku techników.

Dla umożliwienia dalszych badań w podziemiach wszystkie krypty i lochy mają być połączone korytarzami.

W dniu 20 bm. zbierze się komisja techniczno-budowlana, by omówić wyniki dotychczasowych prac i zatwierdzić plany na najbliższą przyszłość.

Zakończenie prac Miejskiej Komisji Spisowej

W dniu 12 stycznia b. r. w Sali Posiedzeń Rady Miejskiej zebrała się poraz ostatni Miejska Komisja Spisowa celem wysłuchania sprawozdań Naczelnego Komisarza Spisowego T. Nagurskiego i Wojskowego Naczelnego Komisarza Spisowego kpt. Tymańskiego z przebiegu II Powszechnego Spisu Ludności na terenie m. Wilna.

W wyniku sprawozdań i dyskusji udało się stwierdzić, iż spis w Wilnie naogół się udał, a w szczególności wyróżnił się element społeczny biorący udział w pracy w charakterze komisarzy spisowych, swą ofiarną, bezinteresowną i solidną pracą. Komisarze Spisowi doznali niemal wszędzie przychylnego przyjęcia i pomocy ze strony mieszkańców miasta, co również wpłynęło dodatnio na wynik spisu. Mimo wielkiej różnorodności narodowościowej komisarzy spisowych

na ogólną ilość 1703 z językiem ojczystym nie polskim 443 nie stwierdzono żadnych nadużyć w rubryce języka ojczystego z wyjątkiem jednego wypadku.

Miejska Komisja Spisowa powołana została celem propagandy idei spisu wśród ludności miasta oraz celem wzbudzenia i szkolenia komisarzy spisowych. Stosunek ludności do spisu, ilość zwerbowanych komisarzy okręgowych (1586 na 923 okręgi) oraz wyszkolenie komisarzy wskazuje, iż prace Komisji nie poszły na marne.

Naczelnym Komisarz Spisowy imieniem Władz Spisowych podziękował Komisji za jej ofiarną i owocną pracę, poczem przewodniczący prof. M. Gutkowski stwierdził rozwiązanie się Komisji wobec wypełnienia jej zadań.

KRONIKA wileńska

PIĄTEK
Dzień 15
Pawła
Jana
Marcielego

Spostrzeżenia Zastr. Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 14 stycznia 1932 roku.
Ciśnienie średnie 769.
Temperatura średnia -2.
Temperatura najwyższa +
Temperatura najniższa -6.
Opad w mm, 0,4.
Wiatr: południowy.
Tendencja: wzrost, potem słaby spadek.
Uwagi: zrana pogodnie, po poł. młoty śnieg.

MIEJSKA

— Prace na górze Bonifacowej. Roboty nad urządzeniem parku dla dzieci na górze Bonifacowej trwają nadal. Zatrudnionych tam jest 150 robotników miejskich. Prace potrwać do wiosny.

— Brak autobusów na przedmieściach. Mieszkańcy ulic na krancach miasta, a m. in. Soltanickiej i Granicznej zwrócili się do Magistratu ze skargą na „Arbon” z powodu, że autobusy tej firmy niedojeżdżają do rogatki w połowie drogi zwracając do miasta.

— Interwencja b. pracowników Spółdzielni w Magistracie. U władz miejskich interweniowali przedstawiciele 150 pozabawionych przy konduktorów. Uskądzał się oni na niesprawiedliwe traktowanie przy udzielaniu posad.

— Jak zatrudnić bezrobotnych? — W magistracie odbyła się zapowiadana konferencja kierowników poszczególnych wydziałów w sprawie wypracowania sposobów zatrudnienia bezrobotnych.

Brak kredytów uniemożliwia wszczęcie jakichkolwiek dodatkowych robót, więc pozostają jedynie prace związane z zmianą nawierzchni jezdni.

Roboty asfaltowe potrwać kilka lat (licząc się trzeba o kresom 10-letnim) i większość pozostających bez pracy znajdzie przy tym zajęcie. Obecnie pozostaje tylko przyspieszyć rozpoczęcie robót.

— Zanik taksówek. — Kryzys gospodarczy coraz bardziej odbija się m. in. i na ruchu samochodowym.

W stosunku do roku ubiegłego, kiedy było 111 taksówek, obecnie mamy ich tylko 81.

— Ruch jednostronny na ul. Subocz. — W celu usprawnienia komunikacji kolejowej na ulicy Subocz, zostanie tam wprowadzony jednostronny ruch pojazdów.

— Protesty szweców. — W dalszym ciągu akcji przeciwko firmie „Bata” szwecy wileńscy postanowili poczynić starania u władz o zezwolenie na wiec protestacyjny, który mógłby się odbyć w najbliższych dniach w sali miejskiej.

AKADEMICKA

— Otwarcie Biblioteki Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. USB. — Dnia 15, tj. dnia 15 bm., zostanie uruchomiona Biblioteka Bratniej Pomocy. Biblioteka czynna jest w poniedziałki, czwartki i piątki od godz. 19-21. Korzystać z Biblioteki mogą członkowie Bratniej Pomocy.

Zarząd Biblioteki zwraca się z apelem do Kol. Kol., aby zwrócili nieoddane dotychczas książki wypożyczone w latach poprzednich.

— Sobótka w Ognisku Akademickim. — W sobotę, dnia 16 stycznia, odbędzie się za-

bawa taneczna w salach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24). Początek o godzinie 9 wiecz. Do tańca przygrywać będzie trio akademickie. Wejście dla akademików z okazaniem legitymacji — dla gości za kartą wstępu. Dla akademików wstęp 1 zł, dla gości 2 zł 50 gr.

— Z Akad. Kola Misyjnego St. USB. — W niedzielę dnia 17 bm., o godzinie 12, w lokalu AKM (Wielka 64) odbędzie się zebranie ogólne Akad. Kola Misyjnego z referatem kol. Ziemencka p. „Geografia Indji z uwzględnieniem placówek misyjnych”.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Klub Włocławców. — W piątek, dnia 15 bm., w lokalu przy ulicy Przejazd 12, odbędzie się pierwsze poświęcone zebranie Klubu Włocławców Seniorów. Początek o godzinie 19 dla członków, a o godzinie 20 dla stałych i zaproszonych gości. Na porządku dziennym referat p. Ministra prof. Witolda Stawicza p. „Akcja zwalczania bezrobocia na Wileńszczyźnie”.

— Prócz tego odbędzie się w godzinach między 12 a 20 dyskusja nad artykułem p. T. Nagurskiego.

— Komunikat Związku Pań Domu. — Dnia 15 bm., o godz. 19 w sali gimnazjum Leliewala odbędzie się 3 zebranie Z. Pań Domu.

Program następujący: Część I: Odczyt p. t. „Współczesne nieszanowanie wygłosy prof. Cezara Ehrenkreutta w. 2) Odczyt p. t. „Najważniejsze zagadnienie chwili obecnej” — wygłosy prof. Mieczysława Limanowskiego. Część II: 1) Dyskusja, 2) Udzielenie porad przez poszczególnie sekcje.

Dla członków wstęp wolny, dla nieczłonków 50 gr. Sekretariat wydaje legitymacje na miejscu.

— Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie. Dyrekcja szkoły komunikuje, że w piątek 15 stycznia o godz. 18-iej w lokalu szkolnym (warsztaty) odbędzie się zebranie rodziców i opiekunów uczniów Państw. Szkoły Technicznej w Wilnie, na którym dyrektor szkoły poinformuje rodziców o „pracy pedagogicznej i wychowawczej na terenie Szkoły”.

Informacja ta będzie połączona z dyskusją.

— Sekcja Historji Sztuki Wydz. i Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W Piątek dnia 15 bm., o godz. 20 w Seminarium Archeologii Klasycznej (ul. Zamkowa 11—2-gie podwórko) odbędzie się posiedzenie sekcji historji sztuki w Wydziale i Towarzystwa Przyjaciół Nauk z następującym porządkiem obrad:

1) Ks. dr. Piotr Siedziwiski: Theatrum czyli misterja religijne w kościołach wileńskich 18-go wieku (studium do ikonograficznego zrozumienia studium w kościele św. Piotra i Pawła na Antokoju).

2) Komunikaty przewodniczącego.

3) Wolne wnioski.

— Kolo Etnologiczne studentów USB. Dnia 18 stycznia br. w poniedziałek o godzinie 16 w Zakładzie Etnologii USB (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie naukowe z referatem kol. H. Stankiewicz na temat „Kultura duchowa udu bijalonskiego w twórczości Elży Orzechowskiej”. Wstęp wolny — goście mile widziani.

— Odczyty w Ognisku Kolejowym. Przy znacznym udziale publiczności w sali Ogniska K. P. W. w Wilnie został wygłoszony przez członka „Myśl Mocarstwowej” p. T. Kowalewicza odczyt na temat „Epoka Jagiellońska”. Myśl przewodnią odczytu było przeprowadzenie analogii rozwoju Państwa Polskiego w epoce Jagiellonów z rozwojem obecnym, zmierzającym do osiągnięcia statusu państwa mocarstwowego. Pokrocie dokonana charakterystyka przedstawicieli emwianej dynastji i ich poczynania w kierunku rozwoju Państwa — złożyła się na zakończenie bogatego w treść odczytu, przyjętego oklaskami zgromadzonych na sali osób.

W dalszym ciągu zarząd Ogniska K. P. W. w Wilnie (ul. Kolejowa 19) jutro w piątek, dnia 15 bm., o godzinie 18 znowu organizuje odczyt na temat „U podstaw dzisiejszej Polski”.

Odczyty wygłoszą p. T. Kowalewicz. Ze

względem na poruszane zagadnienia spodziewane jest liczne stawienie się wileńskiego społeczeństwa kolejowego.

(Wstęp wolny dla wszystkich. Niezależnie od tego w każdą niedzielę, o godz. 17, mają się odbywać tanie pogadanki dla członków na temat „Ideologia KPW”. Pierwsza pogadanka odbędzie się 17 stycznia r.b.)

POCZTOWA

— Normy telegraficzne. — Rada Telegraficzna przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów opracowała normy telegraficzne na izolatory szklane, kondensatory, sznury do aparatów telefonicznych i złączki; miedziane rurkowe, które zostały wprowadzone zarządzeniem p. ministra P. i T. do obowiązkowego stosowania z dniem 1 stycznia 1932 r. w państwowym przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Instytucje państwowe, jak i prywatne oraz osoby postronne mogą nabywać te normy bezpośrednio u Sekretariatu Rady Telegraficznej w Warszawie, plac Napoleona Nr 8, za opłatą 50 gr. za egzemplarz norm na izolatory szklane i 30 gr. za każdy osobny egzemplarz norm na kondensatory, sznury do aparatów telefonicznych i złączki miedziane rurkowe, przyczein pieniądze uprzednio należy wpłacić do PKO na konto Ministerstwa P. i T. Nr 30027.

— Spis abonentów telefonicznych. Spis abonentów państwowych i koncesjonowanych sieci telefonicznych w Polsce z wyjątkiem m. st. Warszawy na rok 1932 wydany zostanie przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów we własnym zakresie.

W związku z tym wszystkie urzędy (agencje) p.-t. przystąpiły do opracowania materiałów potrzebnych do wydania spisu.

Każdy abonent, posiadający jedną stację główną, ma prawo do jednorazowego bezpłatnego zamieszczenia jego nazwiska w spisie. Nazwiska abonentów będą zamieszczone w spisie pod literą i w brzmieniu, które sami abonenci oznaczą, natomiast gdy abonent żądany wskazuje nie udzieli, pod tą literą i w tem brzmieniu, które Zarząd Poczt i Tel. uzna za stosowne.

RÓŻNE

— Głina listy. — Z Dyrekcji Poczt i Telegrafów zostało nadesłane następujące wyjaśnienie notatki naszej pt. „Głina listy” z dn. 13 bm.:

nie jest zgodne z rzeczywistością podana informacja, jakoby władze pocztowe zarządziły niszczenie listów, zaopatrzonych w znaczki fałszywe.

Natomiast prawdą jest, że w myśl przepisów pocztowych listy, zaopatrzone w znaczki fałszywe, już używane, są doręczane adresatom po uiszczeniu przez nich należnej dopłaty, zwrotu przez nich władz pocztowych koperty i wskazaniu nadawcy — celem pociągnięcia tegoż do odpowiedzialności karnej.

Uznając w całej rozciągłości cenne informacje Dyr. P. i T. w imię prawdy musimy jednak stwierdzić, że listy w czasie minionych świąt ginęły. Nie każdego stać na list polecony, a zwykły (za 35 gr.) nie ma widać pewności dościsła do rak adresata.

— Sekcja Kulturalno-Oświatowa Rodziny Wojskowej podaje niniejszym do wiadomości, że w najbliższym czasie rozpocznie się lekcje angielskiego i stenografji. Zapisy przyjmują Sek. Kult.-Ośwat. w poniedziałek i czwartek, od godz. 6 do 7 pp. w sekretariacie Rodziny Wojskowej, Mickiewicza Nr 13.

— Miał przyjąć — ofiarę na bezrobotnych. Absolwenci wydziału lekarskiego USB z roku 1931—32 jednomyślnie uchwaliłi wstąpić do kursu, w uwzględnieniu ciężkiego kryzysu gospodarczego postanowili nie urządzić tradycyjnej herbalki pozełnej, lecz zamiast niej złożyć sumę stu siedemdziesięciu złotych (170 zł.) na bezrobotnych do rąk Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia w Wilnie.

— Napisy bojkotowe. Na ścianach domów przy ulicy Dominikańskiej wymalowano różne hasła bojkotowe, podpisane przez „Lige zielonej wstążeczki”.

Przybył do Wilna
i rozpoczął przyjęcia chorych
Prof. dr.
D. Krzyżanowski
(choroby wewnętrzne)
w godz. 12-1 i 4-7 codziennie prócz dni świątecznych.
Wileńska 28 m 9. tel. 700

BALE I ZABAWY

— Z życia Sybiraków. W dniu 1 lutego w lokalu Stowarzyszenia Techników Wileńskich 33) ma się odbyć tradycyjna zabawa taneczna Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego. Zaproszenia można otrzymać u sekretariatu Związku Sybiraków (ul. Arsenalska 2 m. 9) codziennie w godz. od 17 do 19.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. — „Burza w szklance wody”. — Dziś, w piątek, dnia 15 stycznia, o godzinie 8 w., przeobraza na komedia B. Franka pt. „Burza w szklance wody”. Jest to autor, który swoją twórczością poruszył całe społeczeństwo i uczynił przetrwać w panujących dotąd stosunkach, „Burza w szklance wody” w przeciwieństwie do „Karola i Anny” — obdarzona została przez autora niezwykłym humorem i komizmem, który udebił się na widownię i wywołał wśród publiczności niesamowity nastrój śmiechu i wesołości. Rzecz rozgrywa się w małym miasteczku niemieckim w domu pewnego meża stanu dyr. Thossa, kandydata na burmistrza. W sposób wysoce komizny pokazano niemiłe stosunki rodzinne i społeczne, panujące w domu Thossów, a głównym tłem komedji jest kłódnia „Dudusi”, o którym temo kupił się cała akcja, a w koncu dochodzi do takiego konfliktu, jak rozjeżdżenie się doktora z żoną, jej małżeństwo z dziennikarzem itd. Mała przyczyna jest zwykłe niewspółmierność w swych elzbrzytnych skurkach i na tym właśnie temacie autor oparł swoją satyrę, która łatwo nasuwa analogie i podobieństwa. Należy zaznaczyć, iż p. Zelińska jako p. Vogliowa stworzyła niezapomnianą postać w swym komizmie; jej żądanie się z ukołchanym, a pokrzywdzonym „Dudusiem” wywołuje na widowni dawno nieśmieszne wybuchy śmiechu i braw. Do skonała reżyserja i wspaniała oprawa sceniczna dopełniają całości. Ze względów repertuarowych „Burza w szklance wody” w pełni powodzi — niezadługo już ustatu mejsca nowemu sztuce. Należy więc korzystać z okazji.

— „Hulla di Bulla” w Teatrze Lutnia. — Dziś, w piątek, dnia 15 bm., o godzinie 8 w. arcybawna farsa „Hulla di Bulla”, wywołująca wśród widzów huragan śmiechu aż do teraz. Takiej zabawy, tak beztroskiego śmiechu dawno już nieśmiesziliśmy w Teatrze. Sztuka nie ma wyższych aspiracji, mimo to ośmieszając pompatyczność wschodniego władcy, przywołując na pamięć wizyty b.

Sto fałszerstw znaczków listowych

UJAWNILI WILEŃSKIE WŁADZE POCZTOWE

WILNO. W związku z akcją Wileńskie kierując najbliższym czasie władz pocztowych, zmierzającą do udaremnienia uszczuplania poczty przez nieusimienne jednolite, używające do przesyłek pocztowych znaczków bądź fałszywych, bądź już używanych, Dyrekcja Poczt i Telegrafów w

Wileńskie kierując najbliższym czasie władz pocztowych, zmierzającą do udaremnienia uszczuplania poczty przez nieusimienne jednolite, używające do przesyłek pocztowych znaczków bądź fałszywych, bądź już używanych, Dyrekcja Poczt i Telegrafów w

Wileńskie kierując najbliższym czasie władz pocztowych, zmierzającą do udaremnienia uszczuplania poczty przez nieusimienne jednolite, używające do przesyłek pocztowych znaczków bądź fałszywych, bądź już używanych, Dyrekcja Poczt i Telegrafów w

Sprawa zabójstwa ś. p. Warławskiego

WILNO. Przewodzący dochodzenie w sprawie o zabójstwo ś. p. Warławskiego sądził śledczy p. Bułhak nie doznał jeszcze przesłać akt śledztwa do Sądu.

Spowodowane to jest potrzebą uzu-

pełnienia dochodzenia pewnymi zeznaniami osób z sfer akademickich, co dotychczas wobec f. rji świątecznych nie można było przeprowadzić. Można jedynie liczyć się z tem, że śledztwo będzie zamknięte w lutym.

Administrator majątku „Iwje” oskarżony o przywłaszczenie

Na mocy umowy zawartej w dniu 20 czerwca 1926 r. pomiędzy Wiszowatym Stanisławem a zarządem dóbr „Iwje” w pow. lidzkim, Wiszowaty objął wymienione dobra w administrację. Po pewnym czasie, a mianowicie w listopadzie tegoż roku zarząd upoważnił Wiszowatego do parcelacji i sprzedaży swoich gruntów.

Z upoważnienia tego, Wiszowaty wywiązywał się należycie, ale jak się okazało z

wyłączną korzyścią dla siebie, czego dowodem jest, że w styczniu 1930 r. przywłaszczył sobie z kasy dóbr 31571 zł. Sprawa wyszła na jaw i oparta się o Sąd Okręgowy w Wilnie.

W tych dniach będzie ona rozpatrywana przez Wydział Zamiejscowy Wileńskiego Sądu Okr. w Lidzie i budzi duże zainteresowanie. Wiszowaty twierdzi, że pieniądze te mu się słusznie należały.

NA FILMOWEJ TAŚMIE Z SĄDÓW

„BŁĘDNE OGNIEM” „CASINO”

„Paramount” odznacza się ruchliwością. Prócz obrazów amerykańskich produkuje wersje francuskie (specjalna f. jia francuska „Paramount” w Goinville pod Paryżem) i hiszpańskie. Te ostatnie są przeznaczone dla ludności amerykańskiej mówiącej po hiszpańsku. „Easportowe” filmy „Paramount” nie odznaczają się wielką wartością, jak to można stwierdzić na „Błędnym Ogniu”.

Dwie provinciale gaski, obdarzone — jedną głosem, drugą drygem do tańca, dostają się przypadkiem na rewijową scenę w Buenos Aires. Na wsi leśnik smutny gancho, a w mieście na cnotę gwiazd rewijowej nastaje bogaty właściciel teatru. Sprawy wyjaśnia fachowy „sierpowy od prawego” w szeregu natręta i porwanie seniority przez głupekich caballeros.

Film nie budzi zainteresowania, poza niektórymi wstawkami rewijowymi, nie pierwszą zresztą świeżością. Świeżością tej brak również i wykonawcom ról głównych, którzy dawno za sobą zostawili porwy młodzieńcy. Humor zakulisowy, oklepany. Muzyka niewyraźna. Braki obrazu wynagradzają ciekawe dodatki „Fox’a” i rysunkowe przygody Bimba i Betty.

Tao. C.

króla Amanuella i zresztę łącząc wydarzenia dworskie z nakreśleniem egzotycznego filmu — osiąga nabywać efekt sceniczny: ba wi do tej.

— „Burza w szklance wody” w Teatrze Lutnia. — Sobota, dnia 16 bm., o godzinie 8 wiecz. specjalnie przeniesiona z Pohulanki doskonała komedia B. Franka o podkładzie satyrycznym pt. „Burza w szklance wody”.

— Wesoła popołudniowa niedziela w Teatrze Lutnia. — W niedzielę, dnia 17 bm. o godzinie 4 pp. jedyny raz po cenach o 50 proc. niższych — odbędzie się przedstawienie śpiewno-muzyczne „Rewellersy”, z udziałem pp.: Rewkowski, Konstantynowicz, Świętochowski, Stefański oraz Wandy Bzawskiej.

— Gościnne występy Teatru Miejskiego z Grodna na Pohulance. — „Rywał”. — W sobotę, dnia 16 bm., o godzinie 8 w. gościnny występ Teatru Miejskiego z Grodna z reżyserską sztuką Andersona i Stallingsa „Rywał”, w opracowaniu i reżyserji znanego literata Jerzego Kossowskiego, w której udział biorą pp.: Ustarkowska, dyr. Krowiński, Łodziński (role tytułowe), dyr. Opaliński, Winkler, Smoczyński, Nowosielski, Dzwonkowski, Paszyński i in. w otoczeniu statystów. Pomysłowa dekoracja Jana Hawrykiewicza, Zniżyk wabne.

— Wileński Tow. Filharmoniczne. Jutro w sali Konserwatorium wystąpi laureat konkursu im. Chopina Stanisław Leopold Szpinalski, uczeń Padewskiego, z nadzwyczaj urozmaiconym programem. Szpinalski powrócił z dłuższego tournée zagranicą i w Wilnie da jeden raz swój recital fortepianowy. Bilety do nabycia w biurze „Orbis”, Mickiewicza 11a.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie — Zwycięstwo. Heljos — Księżniczka Tarakanowa. Hollywood — Ben Hur. Stylowy — C. K. Feldmarszałek. Kino Pan — David Golder. Casino — Błędne ognie. Światowid — Dzwonnik z Notre Dame.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Pozar od choinki. Podczas usuwania choinki wybuchł pożar w mieszkaniu J. Ławrinowicza przy ulicy Kijowskiej 15.

Od dopalających się świec zajęło się ubranie na Ławrinowiczu i dopiero przy pomocy sąsiadów ogień udało się ugasić.

Pierwiniowicz uległ poparzeniu rąk i twarzy. Pomocy udzielił mu Pogotowie Ratunkowe.

— Złodzieje butelek. — Lechowi Szewelowi (Kawaryjska 8) skradziono butelki od piwa wartości 500 zł. Sprawcę kradzieży Monkiewicza Chaima, bez stałego miejsca zamieszkania zatrzymano.

— Kobiety — złodziejki mieszkaniowe. — Policja przytrzymała złodziejkę Petronellę Belun (Kawaryjska 14) i Aleksandrę Sazonową (Tyzenhauzowska 41), wyśledziw

SKAZANIE PODPALACZA

W ciemną noc październikową mieszkający st. kol. Lebiada zostali obudzeni łuną po żaru. Pał się dom znanego w miasteczku kupca L. Prudzińskiego.

Sąsiedzi widząc niebezpieczeństwo, pospieszyli z pomocą Prudzińskiemu. Cała noc trwała akcja ratunkowa, do pomocy wezwano także straż pożarną z Lidy, jednakże pożaru nie udało się zlikwidować i dom spłonął doszczętnie.

Medcy innemu na miejsce wypadku przy był p. Alfred Tracz. Zagwały on jakiegoś osobnika, dotychczas niewidzianego w okolicy. Nieznajomy brał żywy udział w akcji ratunkowej. W pewnej chwili nieznajomy z jakimś zawiniętym pod pachą pospiesznie oddał się w stronę stacji kolejowej.

Ne długo myślał Tracz udał się za nieznajomym i wszedł z nim do wagonu odjeżdżającego do Lidy.

Uciekinier widząc, że jest ścigany wysiadł na stacji Białogroda, gdzie został zatrzymany przez p. Tadeusziaka. Podczas zatrzymywania nieznajomy zadał posterunkowemu cios nożem w twarz. Pomimo stawianego oporu zatrzymanego odprowadzono do policyj, gdzie ustalono, że jest to znany przestępca Jan Galiński.

Podczas wstępnego dochodzenia Galiński przyznał się do popełnienia zbrodni, jako motyw podając swoją długoletnią chorobę umysłową.

Wobec tego władze prokuratorskie zażądały z zakładu dla umysłowo-chorych w Tworakach historii choroby Galińskiego. Z nadesłanego opisu choroby i opinii lekarza psychiatry wynikało, że Galiński chociaż był umysłowo-chorym jednakże jest odpowiedzialny za swoje czyny.

Wobec takiego orzeczenia lekarzy i bardzo obciążających zeznań świadków, Galiński wysłany do Sąd Okręgowy z dnia 9 października 1931 r. został skazany na osadzenie w ciężkim więzieniu na przeciąg lat 6.

Ogół wyroku została założona skarga apelacyjna, na skutek której sprawę rozpoznano w dniu wczorajszym. Na rozprawie wezwano w charakterze biegłych prof. M. Roosego i dr H. Jankowską. Bieghi po zbadaaniu oskarżonego potwierdzili opinie znajdującą się przy aktach sprawy i orzekli, że Galiński chociaż umysłowo-chory jednakże musi ponieść konsekwencje swego czynu. Wobec powyższego wyrok Sądu Okręgowego został zatwierdzony.

— Powieś się zebrać. — Konon Józef, lat 55 (Stefańska 39), zebrał, pozabawił się życia przez powieszenie. Przyczyna — ciężkie warunki materialne.

— Wypadek podczas ślizgania się. Szpa-kiewicz Jadwiga, lat 8, zam. we wsi Bołtu-pie, Nr 13, ślizgając się po lodzie w pobliżu tej wsi, upadła i doznała wstrząsu mózgu. Pogotowie odwoziło ją do szpitala dziecięcego na Antokoju w stanie ciężkim.

Niebezpieczne żarty. — Matusiewicz Stanisław w czasie zabawy w dziedzińcu do mu Nr 51 przy ul. Ponarskiej, oblał przez nieostrożność rozżarzonym kwasem siarczanym Matusiewicza Stanisława, lat 9, którego Pogotowie odwoziło do kliniki Św. Józefa przy ul. Tyzenhauzowskiej.

WILNO-TROKI

— Zniszczone przewody. Kolo Podswila zniszczono 130 metr. linii telefonicznej, łączącej oddziały KOP w rejonie Dolszyc.

WILEJKA
— Samobójstwo. — Powieśił się w stodole nieuleczalnie chory Mikołaj Szadraj, mieszkaniec wsi Mordasy, gm. chociężydzkiej.

— Pożar fabryki. — W wytwórni garn-carskiej Zylinskiej w Rakowie pożar zni-szczył urządzenie i zapas towarów. Straty 3 tys. zł. Powody nieustalone.

Z POGRANICZA
— Postrzelenie przemytni-ka. — Kolo Turmont patrol KOP natknął się na 3 przemytników idących z transportem cukru. W pościgu użyto broni i jednego z przemytników J. Mikołajczyka postrzelono.

stołpecka

— Zebranie gminnego Koła BBWR w Rubieżewiczach. W dn. 9 bm. odbyło się zebranie członków i sympatyków gminnego Koła BBWR w Rubieżewiczach z udziałem posła na Sejm Jerzego Gorzkowskiego oraz członków prezydium rady powiatowej w osobach p. Dudzińskiego i p. K. Staniewskiego. Zebranie zajął wiceprez. p. Dudziński, poczem p. poseł Gorzkowski wygłosił referat na temat: „Sytuacja gospodarcza w Polsce”. W referacie swym p. poseł obrazował sytuację gospodarczą w Polsce, porównał kryzys nasz z kryzysem innych państw, zaznaczając, iż w państwach zachodnich kryzys ten przybrał jeszcze większe rozmiary. W dyskusji, jaka się wywiązała po wygłoszeniu referatu, p. poseł dał szereg odpowiedzi na zagadnienia, wynikłe z wygłoszonego referatu. Pod koniec zebrania członkowie gminnego koła zgłosili szereg postulatów w sprawie odciążenia ludności gminy rubieżewickiej od nadmiernych opłat komasacyjnych, gdyż na terenie gminy rubieżewickiej sprawa ta jest specjalnie aktualna ze względu na to, iż 75 proc. terenu gminnego jest obecnie skomasowane.

Zarząd koła gminnego w Rubieżewiczach opracuje w tej sprawie memoriał, dotyczący całego terenu gminnego, który zostanie złożony w dniu 20 stycznia r. radzie powiatowej celem adania dalszego biegu tej sprawie.

— Drugi doroczny zjazd sekretarzy gminnych w Nalibokach. W dniu 10 bm. odbył się drugi doroczny zjazd sekretarzy gminnych powiatu stołpeckiego w Nalibokach pod przewodnictwem inspektora samorządu gminnego, w obecności posła na Sejm p. Jerzego Gorzkowskiego. Na zjeździe poruszono kwestję uproszczenia biurokracji, którą zreferował p. Molczanowicz, sekretarz gminy mirskiej.

Dalszym punktem porządku dziennego była sprawa wprowadzenia w urzędach gminnych nowego systemu podatkowego, za lecanego przez Urząd Wojewódzki. — W związku z tem wywiązała się żywa dyskusja. Zebrani postanowili zwrócić się do p. starosty o odroczenie tej sprawy do przyszłego roku ze względu na to, że gminy nabyły w roku 1930—31 księgi podatko- we do wymiaru podatkowego na okres trzyletni, co ze względu na stosowane oszczędności wprowadzenie tego nowego sy- stemu pociągnęłoby pewnie poważne kos- ta.

Następnie dokładnie zapoznano się ze wzorami ksiąg podatkowych i po wprowadzeniu częściowo zmian postanowiono zwró- cić się do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o zatwierdzenie tychże.

Zakończył p. inspektor samorządowy M. Dudziński omówił wyniki z dokonanych inspekcji generalnych urzędów gminnych i po wykazaniu pewnych usterek, jakie na stręczyły mu się w czasie inspekcji, zalecił pewne ulepszenia w prowadzeniu rachunku wości. W wolnych wnioskach poruszono szereg spraw, mających charakter służbo- wy.

Na zakończenie p. Michał Czernobaj, sek- retarz gminy rubieżewickiej w imieniu ze- branych podziękował prezydium Rady Po- wiatowej BBWR na czele z p. posem na Sejm, Jerzym Gorzkowskim za taskawę u- dzielenie informacji i udział w zjeździe.

Następnie objął przewodnictwo p. Józef Molczanowicz, prezes oddziału Związku Pra- cowników gminnych powiatu stołpeckiego, zaznając obecnych z okólnikami władz centralnych, a między innymi z tekstem ma- tej ustawy samorządowej.

Nowinki nowogródzkie

— Tym razem podsłuchane.

Jest bowiem tajemnicą Poliszynela, że niektórzy pp. radni zniecierpliwieni długą bezczynnością rady Miejskiej (posiedzenia nie było już blisko od miesiąca czasu) — dopingują Magistrat o zwołanie posiedzenia.

Zainterpelowany przez jednego z radnych w tej sprawie, p. wiceburmistrz Ostaszyński miał odpowiedzieć:

— W ciągu trzechletniej kadencji rady, licząc po jednym posiedzeniu miesięcznie — powinno się odbyć 36 posiedzeń. Tymczasem nasza rada odbyła już przeszło 40 posiedzeń.

— A ja sobie przypominam — odpowiada radny, — że rada nie zakończyła jeszcze pierwszego swego posiedzenia.

— Nigdy rada na żadnym posiedzeniu chyba nie wyczerpała porządku dziennego obrad. Dopelniamy nowymi punktami po- siedzenia — ciągnie się całą kadencję.

— Panie radny — odpowiada wicebur- mistrz — gdyby niektórzy pp. radni jeszcze więcej spóźniali się na posiedzenia, — gdy- by jeszcze bardziej rozwlekłe dyskusje pro- wadzili nad bylejaką sprawą — to jeszcze więcej po każdym posiedzeniu pozostawało- by niezrealizowanych punktów obrad.

Otóż myślę i myślę — i niewiem do- prawdy, komu przyznać rację.

— Może radny przez skromność opono- wał...

— A może z nalogu, a przyjętego zwy- czaju przekomarzenia się z Zarządem miasta i poszczególnymi członkami Magistratu. To samo może się odnosić i do p. wiceburmi- strza.

Doprawdy, niewiem; kto ma rację; p. wi- ceburmistrz — czy radny.

Choć do Salomona udać się o rozstrzy- gnienie.

— Ba! — w tem też sek. P. Salomon jest ławnikiem nowogródzkiego Magistratu — i gołów rozstrzygnąć na korzyść przedsta- wiciela Magistratu.

— Ba! — w tem też sek. P. Salomon jest ławnikiem nowogródzkiego Magistratu — i gołów rozstrzygnąć na korzyść przedsta- wiciela Magistratu.

baranowicka

— Urzędowa. W dniu wczorajszym wyjechał do Wilejki w sprawach służ- bowych p. starosta Neubebauer. Pró- wót przewidziany wieczorem dnia 9 stycznia.

— Pożar w Baranowiczach. Onegdaj w godzinach popołudniowych powstał pożar w mieszkaniu d-ra Skwierskiego w pokoju ka- pielownym przy ul. Piusdskiego 32. Pogoto- wie miejscowej O.S.P. w Baranowiczach po wyrzuceniu części podłogi i hełek pożar z wielkim trudem ugasiło prawie w zarod- ku. O ile pożar byłby powstał w porze nocnej, toby pociągnął za sobą fatalne skut- ki, albowiem pokój kąpielowy przylegał do drewnianej przybudówki i klatki schodowej. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przy piecu w łazience.

— Pożar w Zapolu. We wsi Zapole gmi- ny Ostrowskiej, z niewyjaśnionej przyczyny powstał pożar w stodole, należącej do Ku- cuna Karola. Ogień przerzucił się na sąsied- nie zabudowania i objął stodołę należącą do Kucuna Andrzeja. Przybyła natychmiast straż pożarna z Ostrowia, która zdołała w krótkim czasie ogień ująć. Spłonęły tylko doszczętnie obie stodoły, wyrządzając strat na sumę 2 tysiące zł.

— Liczba ludności. Według prowiz- yorycznych danych przez organa spiso- we ludności w czasie drugiego pow- szecznego spisu ludności, powiat bar- anowicki wynosi 160806 osób, zaś w samym mieście Baranowiczach liczba osób wynosi 22,796. Cyfry mogą ulec pewnej niewielkiej zmianie przy osta- tecznej policzaniu.

— Odczyt LOPP w Kuszelewie. W dn. 15 bm. w Kuszelewie zostanie wygłoszony przez instruktora Powiatowego Komitetu LOPP, p. Ciałowskiego odczyt z dziedziny obrony lotniczej i przeciwgazowej dla żołtysów gminy kuszelewickiej i uczniów szkoły rolniczej w Kuszelewie.

Dnia 17 bm. podobny odczyt odbędzie się w miasteczku Dworcu, po nabożeństwie w miejscowych świątyniach odczyt dla szer- szego ogółu.

— Odczyt LOPP w Kuszelewie. W dn. 15 bm. w Kuszelewie zostanie wygłoszony przez instruktora Powiatowego Komitetu LOPP, p. Ciałowskiego odczyt z dziedziny obrony lotniczej i przeciwgazowej dla żołtysów gminy kuszelewickiej i uczniów szkoły rolniczej w Kuszelewie.

Dnia 17 bm. podobny odczyt odbędzie się w miasteczku Dworcu, po nabożeństwie w miejscowych świątyniach odczyt dla szer- szego ogółu.

Nowogródzko

— Odczyt LOPP w Kuszelewie. W dn. 15 bm. w Kuszelewie zostanie wygłoszony przez instruktora Powiatowego Komitetu LOPP, p. Ciałowskiego odczyt z dziedziny obrony lotniczej i przeciwgazowej dla żołtysów gminy kuszelewickiej i uczniów szkoły rolniczej w Kuszelewie.

Dnia 17 bm. podobny odczyt odbędzie się w miasteczku Dworcu, po nabożeństwie w miejscowych świątyniach odczyt dla szer- szego ogółu.

Dnia 17 bm. podobny odczyt odbędzie się w miasteczku Dworcu, po nabożeństwie w miejscowych świątyniach odczyt dla szer- szego ogółu.

Podczas odczytu będą wyświetlane prze- zroczka.

— Sesja wyjazdowa S. O. w Nowo- gródzku. W dniu 18 stycznia br. wyjechała do Baranowicz na dwunastodniową kade- ncję sesja wyjazdowa Wydziału Karnego S. O. w składzie przewodniczącego p. H. Downar Zapojskiego, i sędziego okręgowego p. St. Zukowskiego, gdzie przy udziale jednego z sędziów grodzkich rozpoznane zo- stana sprawy karne karno skarbowe i odwo- lawcze. Oskarżać będzie wiceprokurator H. Zajackowski. Protokółu naczelny sekre- tarz S. O. p. M. Suwalski.

— Wyrok na zabójcę. Sąd Okre- gowy w Nowogródzku rozpoznał w dniu 12 bm. sprawę mieszk. gminy poczapowskiej, powiatu nowogródzkiego Stefana Moroz, oskarżonego o zabójstwo Aleksandra Mazura na tle zemsty.

Aleksander Mazur nie przezwyciężając niebez- pieczeństwa wyszedł wieczorem od sąsia- dów do domu, kiedy na łacie napadł nań o- skarżony i oświetlając go lampką elektrycz- ną oddał 3 strzały z „nagana” z odległości 20 kroków.

Po oddaniu strzałów ranną w rękę i pierś Mazur upadł na ziemię, poczem oskarżony zbiegł, będąc pewny, że ofiara została zabi- tą. W chwili pomyślnie Mazur powstał i zdołał przyzwołać się do domu rodziców i opowie- dzieć o dokonanej przez oskarżonego czyn- nie. Rodzice ciężko rannego Mazura odpro- wadzili oskarżonego, na którego ranną wsk- zał jako na sprawcę zbrodni, poczem zmarł. Ekspertyza lekarska wykazała, że Mazur zo- stał rany w rękę i miedzy sercowe, skut- kiem czego nastąpił wewnętrzny wylew krwi i śmierć.

Na przewoźnie sądowym oskarżony do winy nie przyznał się, lecz wobec zabranych dowodów, zeznań świadków i ustaleniu sto- sunku wrogiego oskarżonego względem za- bitego, Sąd po naradzie, wydał wyrok ska- zujący Stefana Moroz na ośm lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

— Przez miłość do... zbrodni! Oto sprawa, której prolog rozegrał się na podu kolo wsi Siwica gminy Iwienickiej pow. woiłowskiego, a epilog w Wileńskim Są- dzie Okr. Wydział Zamiejscowy w Lidzie w dniu 13 bm.

Mieszkaniec wsi Michał Kołaczek lat 26 kochał się o szalenstwa w pięknej i mło- dej meżatce Emilii Zielenko, pochodzącej również z tej samej wsi. Miłość ich była wzajemna.

Przez dwa lata trwała ta piękna sjała- ka, mimo że mąż pięknej Emilii był tuż pod bokiem i byłaby może trwała jeszcze dalej, gdyby nie ludzkie języki.

Pewnego dnia doszło do wiadomości Zielenki, że żona jego utrzymuje z Kołacz- kiem bliższe stosunki, wobec czego zażę- dał od niej wyjaśnienia. Zielenkowi przyna- zała się że kocha Kołaczka. Zielenko wówczas osądził żonę, że jeśli nie wyzrekne i się miłości do Kołaczki — to ją wypędzi z domu. Ponieważ zaś Kołaczek był biednym wyrobkiem, Zielenkowi nie widział w po- zycję z nim poprawy bytu, zastosowała się do życzenia męża i z Kołaczkiem zerwała.

Nie pomogły prośby ani groźby ze stro- ny Kołaczki. Rozził się cicho i pracować nie mógł, a do ludzi mówił, że życie skoń- czy w więzieniu. Do tragedii doszło w dn. 27 lipca 1931 roku.

W tym to dniu, gdy Zielenkowi zajęta była zbieraniem koniny z pola, przy- szedł do niej Kołaczek i chodząc za nią — błagał, by do niego powróciła. Zielenkowi, jednak kategorycznie odrzuciła jego prośby — wówczas Kołaczek błyskawicznym ru- chem wyciągnął z pod marynarki krótki, obcięty karabin francuski i oddał do Zielen- kowej dwa strzały. Zielenkowi zwała się mar- twa na ziemię. Kołaczek wolnym krokiem oddał się w stronę m. Iwienica z baranien- w reku, a do spotkańcych po drodze ma- żonków Nowików powiedział, że zabł Zię- kową, ponieważ odrzuciła ona jego miłość.

Na wszczęty alarm Kołaczki zatrzymali żonierze z KOP-u i oddali go w ręce po- licji. Osadzono go w więzieniu. Stał on wczoraj przed sądem, z płaczem przyznał się do zabójstwa Zielenkowej. A w ostat- niem słowie powiedział, że mu wszystko jedno, jaki wyrok zapadnie, gdyż i tak mu życie teraz niemie.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd w składzie prezesa Bukowskiego oraz sędziów Lwowa i Landisza ogłosił wyrok, mocą którego Kołaczek skazany został na osadze nie w więzieniu ciężkim, a przecież na szesćciu. Oskarżał prokurator Szemioth, bro- nił z urzędu adw. Wismont. Skazany przy- jął wyrok spokojnie.

Edyta również od pewnego czasu zastanawiała się nad swymi uczuciami ku niemu. Ryszard interesował ją i pociągał. Z początku cynizm, z jakim wyrażał się o wszystkim, działał na nią odpychająco, ale potem dowie- działa się przypadkowo, że wielu oso- bom dopomógł w biedzie i nieszczę- ściu i odtąd stosunek jej do Ryszarda uległ zmianie. Imponowało jej, że ro- biąc tyle dobrego, nie mówił o tem ni- gdy i nie chwalił się przed nią.

Niepokoili ją myśli, że Ryszard zda- wał się nie mieć żadnego celu w życiu. Będąc bardzo bogatym, nie pracował i niczem się nie zajmował. A jednak mając takie zdolności i rozum, mógł zrobić karierę w dowolnym kierunku.

Nie był piękny, ale twarz jego, spo- sób bycia, cała postać cinięły siłą i energią, którym wroga musiała być bez- czynność.

Edyta czuła, że w chwili, gdy wa- runki zmuszą go do działania, potrafi on stanąć na wysokości zadania i wy- kazać wielką tężyźnię. Słowem, żaden znany mężczyzna nie interesował ją tak dalece, jak Ryszard Woolvort, wywołując jednocześnie dziwny niepo- kój. Zdawała sobie sprawę, że podoba się Ryszardowi, ale nie wiedziała, czy on ją kocha. Ona zaś sama... Tru- dno byłoby określić jej uczucia, ale tego wieczoru oburzyła ją do głębi

występując w obronie sławnego prze- stępcy.

Tajemniczy złodziej, kryjący się pod pseudonimem „Promienia Miło- sierdzia” od dwóch lat już przerażał i niepokoił stolicę Anglii swymi bezczel- nymi napasami. Rzeczywiście nie był podobny do zwykłych złodziei: po każ- dej kradzieży wysyłał list do naczelnika policji i do redakcji pism, zdając szczegółowe sprawozdanie z dokona- nych czynów.

Ostatnim wyczynem jego była kra- dzież naszyjnika księżny Westhirskiej. Następnego dnia John Ellway, naczelnik Scotland Yardu i redakcji niektó- rych pism dostały następujące listy:

„Księżna Westhirska opłakuje za- giniony naszyjnik. Mam zamiar sprze- dać każdą perłę oddzielnie i dostać za nie około piętnastu tysięcy funtów. Pie- niądze te zostaną przesłane kilku za- kładowi dobroczynnym. Naszyjnik za- brałem w chwili, gdy termin ubezpie- czenia minął, a księżna nie zdążyła odpowiedzieć polisy ubezpieczeniowej. W ten sposób stracił poniesie wyłącznie księżna i jej mąż.

Oboje zbyt długo stosowali zasa- dę dbania przed wszystkim o siebie i nie interesowania się bliźniemi. Prze- cięż niedawno odmówili złożenia ofia- ry na szpital dziecięcy! Uważałem więc za swój obowiązek zmusić ich

do udzielenia części bogactw na ce- le dobroczynne. Dziś jeszcze wysię im pokwitowanie z odbioru 15.000 fun- tów z wyrazami wdzięczności.

Każda kradzież, którą popełniał ten tajemniczy człowiek, miała filan- tropijny cel na widoku. Fakt ten wy- wołał niezgodę zapatrywań pomiędzy Edytą i Ryszardem.

Często tajemniczy „Promień” przy- syłał swój imion ludzi i zakładów, któ- re obdarowywał na cudzy rachunek, ale czasem, pozostawiał w cieniu oso- by obdarowane, wydając jedynie na pośmiewisko nazwiska okradzionych. Niejednemu też wduszył myślą przyznanie o „Promieniu Miłosierdzia”, ale nie odważał się przyznać do tego otwar- cie. John Ellway, naczelnik policji nie- raz już słyszał wyrzuty, że nieudol- ność policji występuje tak jaskrawo w walce z tajemniczym złoczyńcą.

Edyta Ellway podzielała najzupeł- niej uczucie ojca. Słyszała, że w ko- tach rządowych mówiono już o zmia- nie na stanowisku naczelnika Scotland Yardu w związku ze sprawą „Promie- nia Miłosierdzia”. Wpływało to oczy- wiście na bezwzględność jej sądu o nim.

Gdyby nawet okazało się, że jest nim mój przyjaciel, — powiedział ostro, — zrobiłabym wszystko, co

jest w mojej mocy, aby oddać go w ręce prawa...

— Czy nie sądzi pan, że czas już do domu? Za pół godziny obiad — musimy się przebrać.

Ryszard skinął twierdząco, ale nie mógł się powstrzymać od wypowiedze- nia ostatnich słów, dotyczących ich rozmowy:

— Kto wie! Może rzeczywiście los wystawił panią na taką próbę! Gdyby naprzykład „Promień Miłosierdzia” okazał ten sympatyczny Bilsaiter, któ- ry właśnie idzie ku nam...

Edyta poczerwieniała.

— On nie należy do moich przy- jaciół!

— Jakto? Czyż nie prosił dwukrot- nie o pani rękę i serce?

— Choćby prosił o to sto razy, nie stanie się moim przyjacielem. Ni- mam ochoty wychodzić zamaż za lich- wiarza.

— O! — uśmiechnął się Ryszard, — on jest dosyć bogaty, by móc kupić żonę, jakiej tylko zapragnie!

Edyta nie odpowiedziała. Wbiega- jąc na schodki terasy obejrzała się i rzuciła mu na pożegnanie:

„W każdym razie dziś przy stole on będzie siedział przy mnie!”

(D. C. N.)

KINO

MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Rybnickiego 5

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

KINO
HOLLYWOOD